

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK IV.

ŁÓDŹ, PIĄTEK 4 MARCA 1949 ROKU

Nr. 62 (1074)

Wraz z opiekunem - w przepaść

Kryzys w USA grozi katastrofą gospodarczą Anglii Truman naradza się po nocach z bankierami

Objawy kryzysu w Stanach Zjednoczonych dają się odczuć na giełdzie londyńskiej. W dniu 2 marca, na skutek szerzącej się paniki w kołach finansowych, poważne firmy brytyjskie straciły na spadku akcji setki tysięcy funtów szterlingów.

Korespondent finansowy „News Chronicle” stwierdza, że w pierwszym rzędzie ucierpiały firmy przemysłu samochodowego i tekstylnego. Zdaniem korespondenta, przemysłowi brytyjskiemu grozi nienotowany dotychczas kryzys gospodarczy. Jedną z jego przyczyn — twierdzi on — jest fakt, że eksport brytyjski napotyka na coraz większe trudności na rynkach światowych.

Na giełdzie londyńskiej zanotowano również spadek akcji brytyjskich firm, nastawionych na produkcję wewnętrzną. Zjawisko to przypisuje się coraz gorszej sytuacji materialnej brytyjskiej ludności pracującej.

Jak donoszą z Waszyngtonu przedstawiciele Białego Domu w oświadczeniu dla prasy potwierdzili wiadomości, że prezydent Truman prowadzi nocne rozmowy z wielkimi bankierami i przemysłowcami na temat sytuacji ekonomicz-

nej USA. Przedstawiciele Białego Domu usiłowali umniejszyć znaczenie wyżej wspomnianych rozmów, twierdząc, że nie przedstawiają one rzekomo „nic nowego”.

Minister finansów Snyder na konferen-

cji prasowej próbował rozproszyć poważny niepokój z powodu sytuacji gospodarczej i wygłosił optymistyczne przemówienie. Jednakże, gdy korespondenci poprosili Snydera, by skomentował oświadczenie przedstawiciela towarzystwa kolejowego z Ohio, że Stany Zjednoczone wstępują w okres depresji ekonomicznej — minister finansów odmówił komentarzy.

Bilans jednego miesiąca Wielkie sukcesy Armii Ludowej Chin

Z pln. Szensi donoszą że w ciągu stycznia br. Chińska Armia Wyzwoleńcza rozbiła 61 kuomintangowskich dywizji, składających się z 621.000 oficerów i żołnierzy. Oddziały Armii Wyzwoleńczej wzięły do niewoli w styczniu br. 123 kuomintangowskich generałów i pułkowników, oswobodziły 39 miast oraz zdobyły 7069 dział i 48 samolotów.

Radiostacja w Północnym Szensi podała w dniu dzisiejszym wiadomość, że z ogólnej liczby 450 milionów mieszkańców Chin, 200 milionów ludności chińskiej zostało już oswobodzonych przez Ludową Armię Wyzwoleńczą z podwładzy Kuomintangu.

Zakończenie śledztwa w sprawie zamachu na Togliatti'ego

Donoszą z Rzymu, że dnia 2 bm. zakończone zostały dochodzenia przeciwko studentowi Antonio Palante, który 14 lipca ub. r. dokonał zamachu na sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Włoch — Togliatti'ego. Zamachowiec stoi pod zarzutem usiłowania zabójstwa z premedytacją. Proces jego odbędzie się przypuszczalnie w maju lub w czerwcu.

Depesze ze świata

W związku z sukcesami chińskiej Armii Ludowej, Austriacka Partia Komunistyczna przesłała Partii Komunistycznej Chin telegram gratulacyjny. W odpowiedzi Partia Komunistyczna Chin wyraża przekonanie, że wspólna walka sił postępowych całego świata przyniesie zwycięstwo nad imperializmem.

Korespondent agencji TASS donosi z Helsinek, iż w związku ze strajkiem drukarzy ukazują się tam jedynie dwa dzienniki — „Tuokansam Sanomat” i „Suomen Sosialidemokraati”.

Minister Schuman i ambasador Szwecji — Westman parafowali nowy układ handlowy francusko - szwedzki.

Agencja ADN podaje, że radziecka strefa okupacyjna Niemiec powiększyła znacznie swe obroty handlowe z zagranicą, zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Mimo, iż w związku z blokadą anglo - amerykańską, stosunki handlowe z Bizonią zostały wstrzymane, obroty zagraniczne strefy radzieckiej Niemiec powiększyły się w 1948 roku w porównaniu z rokiem poprzednim o 32,5 procent.

Znany publicysta niemiecki Albert Norden wygłosił w Berlinie prelekcję, w której szczegółowo scharakteryzował wspólnotę interesów kierownictwa wojskowych sił powietrznych i przemysłu lotniczego USA.

Norden wykazał m. in., że oślawiony „most powietrzny” w Berlinie przynosi ogromne zyski kapitalistom amerykańskim.

Pełni podziwu dla kultury rolnej ZSRR

powrócili chłop polscy ze swej podróży na Ukrainę

Do Warszawy powróciła 24-osobowa delegacja polska, która brała udział w kongresie przodowników pracy w kolchozach ukraińskich. Delegacja ta, której przewodniczył ob. Knothe, składała

się z działaczy chłopskich z całego kraju.

Członkowie delegacji, którzy przyjechali w pięknie udekorowanym wagonie, mimo zmęczenia, opowiadają chętnie o swoich wrażeniach. Ob. Walas Ma-

rię ze wsi Wilkowic (pow. Rawa Mazowiecka) i ob. Pacholczyka Zygmunta z gminy Gortakowice również pow. Rawa Mazowiecka, najbardziej wzruszyła serdeczność przyjęcia. Są zachwyceni niezwykle wysokim poziomem kultury rolnej w Związku Radzieckim. Największe wrażenie zrobił na nich kongres przodowników pracy w Kijowie.

Ob. Grad Mieczysław (ZMP) nie może znaleźć dość mocnych słów, aby określić swoje wrażenia „Entuzjazm — mówię — to za mało. Widzieliśmy nie tylko niezwykle wysoką kulturę rolną w kolchozach, ale również to wszystko, co Ukraina ma najbardziej wartościowego. Aby o tym mówić wyczerpująco, trzeba by bardzo dużo czasu”.

Członkowie delegacji przywieźli ze sobą wiele upominków od chłopów ukraińskich.

200 tys. młodzieży robotniczej objętej planem szkolnictwa zawodowego. Miliardowe wydatki Państwa

W dniu 3 bm. obradowała komisja skarbowa-budżetowa planu gospodarczego nadpreliminarzem budżetowym Ministerstwa Przemysłu i Handlu na rok 1949.

Referent budżetu poseł Rapaczynski (PZPR) zaznaczył na wstępie, iż wskutek zmian w organizacji naczelnych władz gospodarki narodowej, zajda dość znaczne zmiany w samym preliminarzu budżetowym.

Na cele szkolnictwa zawodowego przeznaczona jest ponad 9,4 miliarda zł. Planem szkolenia objętych jest w roku bieżącym

200.000 uczniów. Na stypendia preliniuje się 690 milionów złotych. Akcja stypendialna ma na celu przyjsię z pomocą materialną młodzieży robotniczej i chłopskiej. Ogólna suma wydatków na cele akcji społecznej wzrosła z 6,4 miliarda zł. w r. ub. do ok. 13,8 miliarda zł. W planie na r. b. w budżecie akcji społecznej naczelne miejsce zajmuje opieka nad dzieckiem robotniczym.

W zakresie zdrowia robotnika Ministerstwo rozwija szeroką akcję profilaktyczną w zakładach pracy zwłaszcza w przemyśle górnym.

Dyktatura wojskowa w USA

W artykule zamieszczonym w gazecie „New York Post” były minister spraw wewnętrznych USA Ickes pisze, że biurokraci wojskowi w USA korzystają z nadmiernej władzy politycznej i zagrażają prawom demokratycznym. Ickes owiadcza, że generał Clay w Berlinie uzurpował pełnomocnictwa Departamentu Stanu.

Ickes potępia także samowolną politykę Mac Arthura, charakteryzując go jako „prokonsula amerykańskiego, który zrobił z siebie dyktatora Japonii”.

Twierdząc, że biurokraci wojskowi w dalszym ciągu uzurpują sobie obszerne pełnomocnictwa. Ickes pisze, że wyżsi ofice-

rowie armii wciąż jeszcze nadają ton oficjalnemu życiu w Waszyngtonie do takiego stopnia, iż jest to niebezpieczne”. Zaznacza on, że ci dygnitarze wojskowi i takie elementy, jak Forrestal, ponoszą odpowiedzialność za podporządkowanie się Departamentu Stanu generałowi Clay'owi w kwestii formułowania polityki w Niemczech. Wskazując, że armia nieprawie rozstrzyga kwestię wydatkowania środków w Niemczech, Ickes pisze, że fakt ten jest „jawnym uzurpowaniem pełnomocnictw Kongresu przez armię” i zapytuje, „czy Kongres znajdzie dość odwagi, by oświadczyć Clay'owi, iż nie będzie więcej tolerować takiej uzurpacji z jego strony?”

Wielka zdobycz

Ustawa o zmianie niektórych przepisów o ubezpieczeniach społecznych, przyjęta na posiedzeniu Sejmu, 1 lutego b. r., jest dalszym wyrazem troski naszego rządu o ludzi pracy. Był bowiem robotnika ulega poprawie nie tylko wskutek podwyżki płac i obniżki cen artykułów masowego spożycia, nie tylko przez udostępnienie mu szkół i dóbr kulturalnych, ale i przez coraz większy, w miarę poprawy sytuacji materialnej kraju, zasięg ubezpieczeń społecznych.

Jakie są nasze dotychczasowe osiągnięcia w tej dziedzinie, co one dają konkretnie każdemu robotnikowi i co nowego wnosi ostatnia ustawa?

A więc przede wszystkim w odróżnieniu od okresu przedwojennego, kiedy robotnik płacił znaczną część składki ubezpieczeniowej (3/5, a kapitalista 2/5), od ubiegłego roku obowiązek opłacania składki ubezpieczeniowej w 100 proc. spada na pracodawcę.

Nowością, nieznaną przed wojną u nas, jest dekret o zasiłkach rodzinnych, uchwalony również w r. ub., akcja wyprawek dziecięcych, oraz akcja mleczna, obejmująca 1.600 tys. osób (kobiet ciężarnych i dzieci do lat 14).

Nowa ustawa uchwalona w czasie b. sesji sejmowej wnosi szczególnie poważną poprawę w ubezpieczeniach chorobowych. Dotychczas bowiem ubezpieczony miał prawo leczyć się 26 tygodni, a członek jego rodziny — 13 tygodni. Obecna ustawa wprowadza bezterminowe leczenie ubezpieczonych i oznacza dalszą, niewątpliwą po prawę hytu ludzi pracy.

W miarę rozwoju sił wytwórczych, w miarę odbudowy fabryk i zakładów pracy, odbudowy zniszczonych miast i wsi, oszczędnego gospodarowania na wszystkich odcinkach, będziemy mogli coraz większe fundusze poświęcać na rozbudowę wszelkich form ubezpieczeń społecznych. Celem bowiem naszego państwa jest zapewnienie jak największego dobrobytu masom pracującym.

Polski parostatek zatonął u wybrzeży Holandii

Podczas gwałtownego huraganu na Morzu Północnym zatonął onegdaj polski transportowiec S/S „Katowice”, jeden z najstarszych statków polskiej floty handlowej.

Parowiec zatonął w odległości 8 mil na północny zachód od wyspy holenderskiej Terschelling. Statek został zepchnięty na mieliznę. Sytuacja była beznadziejna, a co gorsza, w żaden sposób nie można było opuścić szalup ratunkowych. Załoga począła nadawać sygnały alarmowe, które odebrała stacja ratownicza na wyspie. Holendrzy zorganizowali pomoc. Do „Katowice” podплыnęły szalupy ratownicze. W kilka chwil po opuszczeniu pokładu „Katowice” przez załogę, statek przepołoł się i zatonął.

Tego samego dnia podczas huraganu zatoneły cztery statki holenderskie.

Ogrom zbrodni jest wielki, kara musi być współmierna!

Dziś zapadnie wyrok

Prokurator zażądał kary śmierci dla „Murata” i księży Ortotowskiego i Łososia, zaś dla ks. Farysia — 12 lat więzienia

„Murat” niespokojnym wzrokiem wodzi po sali, ksiądz Łososi dłońmi ścisną głowę, ks. Ortotowski siedzi ze spuszczonej oczyma, ks. Farys zasłania oczy chustką...

Oto obraz ławy oskarżonych w trzecim dniu procesu. Za chwilę nastąpią przemówienia obu oskarżycieli publicznych.

Pierwszy prokurator przedstawił wyniki przewodu sądowego, zanalizował je i ocenił pod względem prawnym czyny oskarżonych.

Omawiając szczegółowo zbrodnię każdego z podsądnych, prokurator stwierdza, że wina ich została absolutnie udowodniona i w konkluzji popiera w całej rozciągłości akt oskarżenia.

Z kolei zabrał głos drugi oskarżyciel publiczny, który ocenił czyny oskarżonych pod względem politycznym i narysował społeczne tło przestępstwa.

Prokurator, wskazując, że Murat z jego bandą był narzędziem, kierowanym przez kapitał rodzimy i zagraniczny, i przez ban krutów politycznych oraz wywłaszczonych posiadaczy, powiedział m. in.:

„Zbrodnia rektora „Murata” skierowana w pierwszym rzędzie przeciwko bezpośrednim obrońcom ustroju demokratycznego, praw i interesów ludu pracującego, przeciwko żołnierzom, funkcjonariuszom bezpieczeństwa, ormowcom, przeciwko działaczom politycznym. Na stole sędziowskim leżą znalezione u Murata legitymacje żołnierskie i partyjne, legitymacje, za których posiadanie zapłacono krwią i życiem.

Działalność „Murata” — ciągnie dalej prokurator — inspirowana przez rodzimy i obcy kapitał, kieruje się również przeciwko biednym i niezamożnym chłopom, którzy w walce o socjalizm są naturalnym i najważniejszym sprzymierzeńcem proletariatu. Chłopów takich „Murat” gnębił kontrybucjami i zwyciężnymi rabunkami.

Dobrą wodę otrzymają mieszkańcy Chojen

W ubiegłym roku wywiercono w Łodzi dwie potężne studnie artezyjskie, zaopatrujące ludność w zdrową i czystą wodę. W najbliższym czasie miasto wzbogaci się o jeszcze jedną.

Nowa studnia artezyjska wiercona będzie na Chojnach, za kościołem św. Wojciecha. Głębokość jej obliczona jest na około 250 metrów. W tej chwili prowadzone są prace wstępne, a najdalej za miesiąc przystąpi się do wiercenia. (bk)

Codzienna nowelka „Expressu”

DWA FUTRA

Właściwie Helena była ze swojego życia zadowolona. Ale tragedia jej zaczęła się wówczas, kiedy pewnego grudniowego popołudnia spotkała na ulicy swoją przyjaciółkę, Annę.

— Co? Masz nowe futro? — z akcentem zazdrości przywitała ją Helena.

Anna wyglądała rzeczywiście bardzo elegancko w nowych popielicach — prezencie świątecznym od męża, doskonale zarabiającego lekarza.

I nagle Helena uprzytomniła sobie, że jej foki były już trochę wytarte a przede wszystkim za mało modne!

— Mąż musi mi koniecznie kupić nowe! — zaprzysięgła sobie w duchu: a my wiemy, że w tym wypadku przysięga kobiety jest bardzo wiążąca...

W czasie wieczery była dla męża wyjątkowo czuła. Zglądała mu w oczy, podsuwała talerzyki i szczeniotała tak przymilnie, że mecenas Denarkowski ogarnął nagły strach: z doświadczenia bowiem wiedział, że w podobnych czułościach żony czai się jakaś zasadzka...

Jakoż i nie omylił się, bo oto po kolacji żona uśmiechnęła się kokieterystycznie.

— Wyglądasz zadziwiająco młodo! Posiadasz sztukę utrzymywania wiecznej młodości. A ja, niestety, starzeje

Ale i na tym nie poprzestaje, działa przeciw według nakreślonego z góry planu — rabuje więc spółdzielnie.

Kim są sojusznicy „Murata”? Jakie interesy wiążą ich z bandytą?

Międzynarodowy kapitał nie przebiera w środkach i umiejętnie powiązuje zbrodniarza z pewnymi środowiskami. Oni podtrzymują „Murata” materialnie i moralnie.

Środowiskami tymi są: bogate chłopstwo i reakcyjna część kleru. Narówni z bogatym chłopstwem udzielają bandom NSZ pomocy i niektórzy księża.

Tu musimy wyraźnie powiedzieć, że nie walczyliśmy z religią, i cała nasza polityka od zarania Trzeciej Niepodległości, jasno tego dowodzi. Nie pozwolimy natomiast, by reakcyjna część duchowieństwa, wykrzystując uczucia religijne ludzi wierzących, mieszała się w sprawy państwa ludowego i atakowała je.

A takie przypadki zdarzają się, że wspomnę niedawno w Warszawie sądownych ks. ks. Fertaka i Lubińskiego. Takim wreszcie przypadkiem jest działalność oskarżonych księży Ortotowskiego, Łososia i Farysia.

Prokurator dając przebieg czynów oskarżonych księży, konkluduje:

Właściwy człowiek na właściwym miejscu 12 robotników — dyrektorami Awans społeczny dla zasłużonych włókniarzy

Przemysł włókienniczy w myśl znanej zasady „właściwy człowiek na właściwym miejscu” podjął akcję wysuwania zdolnych jednostek z pośród mas robotniczych na kierownicze stanowiska w produkcji.

W okresie ostatnich dwóch miesięcy 12 robotników, którzy wyróżnili się swymi wiadomościami fachowymi i organizacyjnymi otrzymało nominację na dyrektorów poszczególnych zakładów pracy.

I tak ob. Konrad Józefczyk, robotnik produkcyjny został mianowany dyrektorem naczelnym w PZPW nr. 37 w Łodzi. Na stanowisko dyrektora naczelnego PZPW nr. 29 w Tomaszowie Mazow. wysunięto ob. Waclawa Zięcimą, wieloletniego pracownika tych zakładów.

Snowacz Jan Redlich po ukończeniu Technikum Włókienniczego w Łodzi, został dyrektorem naczelnym w PZPB w Ozorkowie. Ob. Józef Bizoń objął w lu-

„Ogrom zbrodni oskarżonych jest wielki, a kara musi być współmierna. Dlatego to — nie tylko we własnym imieniu, nie tylko w imieniu munduru który noszę, a który każe mi bronić bezpieczeństwa Państwa i obywateli, nie tylko w imieniu urzędu prokuratorskiego, jaki reprezentuję, a który każe mi strzecładu i sprawiedliwości, nie tylko w imieniu mas pracujących, które mnie na ten urząd postawiły, ale także w imieniu cieni pomordowanych, w imieniu pozostałych po nich wdów i sierot, starców — rodziców — wielkim głosem cierpienia, przebiegającej krwi i ciągle jeszcze przelewanych łez — żądam:

Dla oskarżonego Malolepszego — KARY ŚMIERCI,

dla oskarżonego Łososia — KARY ŚMIERCI,

dla oskarżonego Ortotowskiego — KARY ŚMIERCI,

dla oskarżonego Farysia — 12 LAT WIEZIENIA.

Po przemówieniach oskarżycieli publicznych, przewodniczący udzielił głosu oskarżonym. Wszyscy w ostatnim słowie przyznali się do winy, i kając się prosili o sprawiedliwy wymiar kary. Wyrok ogłoszony będzie w dniu dzisiejszym. (p)

tym urzędowanie jako dyrektor nac. PZPLniarsk. w Krośnie, a ob. Leokadia Spodenkiewicz stanowisko dyrektora tech. PZPDz. w Głuszycy.

Młody bo zaledwie 25-letni robotnik Antoni Zarychta został mianowany dyrektorem techn. Mieroszewskich Zakładów Roszarniczych a przodownik pracy Stefan Wardyński objął stanowisko dyrektora techn. Państw. Zakładów Roszarniczych w Pakości.

Tkacz, Czesław Lepczyński w ub. miesiącu rozpoczął pracę jako dyrektor techn. PZPW nr. 34 w Białymstoku, a ślusarz ob. Gasiński również otrzymał nominację na stanowisko dyrektora nac. w ogromnej Państw. Fabryce Sztucznych Jedwabli w Żydowcach. Ostatnim spośród wyróżnionych jest ob. Tadeusz Opalko, który od pierwszych dni lutego pełni w PZPB w Lubaniu funkcje dyrektora naczelnego (w)

strojniś, nie dostrzegających nędzy innych i poszedł do klubu prawników.

Pani mecenasowa Helena Denarkowska weszła do magazynu kuśnierskiego ze z góry już obmyślanym planem.

Postanowiła sprzedać swoje stare foki, do sumy, jaką za nie dostanie, dołożyć dwadzieścia tysięcy mężowskich i kupić sobie popielice albo karakuły.

Niestety, krótka konferencja z kuśnierzem rozwiła jej nadzieje: cena karakułów była tego rodzaju, że nie mogła nawet marzyć, aby je kupić.

— Więc co teraz pocznę? — doznała uczucia nieszcześliwa, pod którym nagle zlamana się ostatnia zaporą, a on zlatuje głową w dół w jakąś przepaść bez dna.

— Poradzę coś pani! — rzekł wzruszony jej rozpaczą sprzedawca — Niech pani kupi parę nowych skórek, a my przerobimy pani jej foki w ten sposób, że będą wyglądać jak nowe!

Tak, to było niby wyjście z sytuacji, niemniej piękna pani jest w dalszym ciągu nieutulona w swym żalu, tym więcej, że po drugiej stronie sklepu jakaś platynowa blondynka, obsługiwana przez samego szefa, przebiera w stosach futer i mizdzy się przed lustrem.

— Te popielice są twarzowe, ale miałam już popielice, wolałabym więc coś innego!

— Może karakuły? — podsuwa jej szef.

Nasze Tędy

ADA: Włosy proszę pluć w odwarze rumianku. Zabieg ten wpływa rozjaśniająco na kolor włosów, oraz wzmacnia je.

JANINA K.: Proszę zwrócić się osobiście do Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej ul. Piotrkowska 272b, lub też w godzinach popołudniowych do naszej redakcji.

PRZYBRANA MATKA z RADOGOSZCZA: Droga Pani! Szkoda, że będąc tak blisko nas, nie przyszła Pani do naszej redakcji. Naturalnie, że otrzyma Pani pomoc i że nikt wskutek tego nie odbierze Pani dziecka. Niech Pani jak najszybciej zgłosi się do Wydziału Opieki Społecznej, ul. Piotrkowska 113, II piętro do ob. Kierownika Opieki nad Matką i Dzieckiem i przedstawi swą sprawę. Otrzyma Pani tam bony żywnościowe dla dziecka, asygnowane na ubranko, być może i stała pomoc pieniężna, o ile okaże się, że Pani rzeczywiście jej potrzebuje. Gdyby nie potrafiła Pani sama załatwić tej sprawy, prosimy przysłać do nas między godz. 12 a 13-łą w południe, a pomożemy Pani. Prosimy nie martwić się i wierzyć, że nie pozostanie Pani ze swymi dziećmi bez pomocy.

A. S.: Magiel jest rzeczownikiem rodzaju męskiego. Drugi przypadek więc brzmi nie magli, a magla. Nie mówimy też „byłam w magli” a „byłam w maglu”. Co do drugiego Pani pytania to podany przez Panią przykład jest bezpodstawnym przesądem ludowym. Jeżeli idzie o malowa nie ręczne na tkaninach to proszę zgłosić się do Ligi Kobiet ul. Andrzeja 1, która prowadzi kurs artystycznych robót ręcznych. Będzie tam Pani mogła zasięgnąć wszelkich informacji.

J. J.: Proszę porozmawiać po przyjacielsku z Waszą koleżanką i zwrócić jej uwagę na niewłaściwe postępowanie. O ile jest kobieta rozsądna na pewno nie weźmie tego nikomu za złe, a przeciwnie potrafi ocenić koleżankę i serdeczną radę.

KONWALIA: Zgadamy się całkowicie z Pani stanowiskiem w poruszanej przez Panią sprawie. Proszę nie przejmować się uwagami tych pań, prawdziwa moralność bowiem polega zupełnie na czym innym niż na płytkich mieszczkańskich przesądach. Może Pani śmiało wywołać swoją córeczkę tymi samymi metodami co i obecnie.

MŁODE OCHOTNICZKI: Szkół Kadetkich obecnie u nas nie ma. W sprawie szkolenia wojskowego proszę zasięgnąć informacji w najbliższej Rejonowej Komendzie Uzupelnień, lub w Komendzie Służby Polsce.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO NR 3 w Łodzi, ul. Piotrkowska 293

zatrudnią natychmiast:

- 1) TECHNIKA BUDOWLANEGO względn. MECHANICZNEGO
- 2) 2 KSIĘGOWYCH.

Zgłoszenia osobiste wraz z podaniem i życiorysem przyjmuje Wydział Personalny od 8 — 11-ej. 473-k

— Nie, nie lubię karakułów!... Są za nado obnoszone!

— A może brajtszwance? Mam na składzie piękne futro z brajtszwanców... Będzie na pani leżało jak ulał!

— A czy nie macie coś jeszcze w lepszym stylu? Coś naprawdę eleganckiego? Nie chodzi mi o sumę, ale o to, żeby naprawdę wyglądać nieszablono-

wo... — A możeby reflektowała pani na nutrie — ruchy szefa stały się jeszcze okrągłejsze — mamy śliczny model nutrii. Może pani zechce zmierzyć?

Mecenasowa Denarkowska spogląda z zazdrością na platynową blondynkę, która stojąc przed lustrem w eleganckich nutriach kryguje się i grymasi.

— Ramiona odstają fatalnie!... A i kolnierzy!... Nie, nie podoba mi się kolnierzy!

— To drobiazgi! — uspokaja ją kuśnierzy — Przerobimy na poczekaniu. Jest to ostatni model eleganckiego futra... Nie pożaluj się pani, jeśli je nabędzie...

Platynowa blondynka raz jeszcze spogląda w lustro, a potem zgadza się.

— Więc dobrze, wezmę je, tylko proszę dokonać tamtych przeróbek... A rachunek za futro niech pan prześle do kancelarii mecenasowa Denarkowskiego. On go ureguje...

...W sklepie zrobiło się nagle zamieszanie, bo jakaś pani, która chciała dać przerobić stare, fokowe futro, nagle zemdliała...

PRZYGODY WICKA I WACKA



SZABERSKI: — Co to za łoskot? Kto tu? Kto tu, pytam się! Znowu szmer! Wiem., że duchy nie istnieją i wcale się nie boję, ale... odchodzę! Odchodzę i basta!

SZABERSKI: — Lerciu! Leruchno! W gabinecie straszysz!
 ŻONA: — Milcz, głuptasie stary! Bzdury pleciesz!
 SZABERSKI: — Kiedy straszysz!...

AMELCIA: — Ach, moi panowie! Co się u nas dzieje! W gabinecie pana są duchy!
 WICEK: — Nie gadaj panna bajek dla starych ciotek!

WICEK: — Nie żadne strachy, tylko nasz król!
 SZABERSKI: — Pieniądze mi żre!
 WACEK: — Żałujesz mu pan?
 SZABERSKI: — O, moja forsala!...

Łódź pęcznieje
 Na 1bm — 604.835 mieszkańców

Liczba ludności naszego miasta wzrasta z miesiąca na miesiąc. Na dzień 1. marca rb. wynosiła już 604.835 mieszkańców. Co roku przybywa w naszym mieście około 25 tysięcy mieszkańców, czyli mniej więcej za dwa i pół roku osiągniemy przedwojenny stan ludności. Z jednej strony jest to powód do radości, ale z drugiej — do poważnych zmartwień. Bo gdzie wszystkich pomieścić? (bk)

Faworyzowali „znajomych“
 Akcja przeciwko nieuczciwym rzeźnikom

Delegatura Komisji specjalnej w Łodzi przeprowadziła wczoraj ponowną akcję przeciwko nieuczciwym rzeźnikom i właścicielom sklepów spożywczych. Jeśli idzie o zakłady masarskie, „trójki społeczne“ interesowały się, czy sprzedaż mięsa i wyrobów mięsnych odbywa się zgodnie z wydanym zarządzeniem. Rzeźnicy otrzymali bowiem polecenie, aby każdemu człowiekowi pracy wydawać po kilo gramie mięsa za okazaniem legitymacji związkowej, nie więcej jednak niż na 3 legitymacje jednemu klientowi. Dla nie członków zw. zawodowych wyznaczono specjalne sklepy, w których mogą zaopatrzyć się w mięso i wędliny. Okazało się jednak, że nie wszyscy rzeźnicy zastosowali się do tego zarządzenia. W kilkunastu wypadkach stwierdzono wykroczenia, polegające na faworyzowaniu „znajomych“, toteż „trójki“ spisały protokoły. Co się zaś tyczy sklepów spożywczych sprawdzono, czy ceny żądane odpowiadają obowiązującym, czy kupcy nie ukrywają artykułów cieszących się większym popytem itd. (s)

Procedura urzędowa
 musi ulegć uproszczeniu

Pod przewodnictwem prezydenta miasta, Eugeniusza Stawińskiego odbyła się w sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego konferencja naczelników agend miejskich, przedstawicieli sądu, prokuratury, Milicji, władz szkolnych, skarbowych, wojskowych, urzędu zatrudnienia, urzędu celnego itd. Była to pierwsza, wstępna konferencja, która zwołana została przez prezydenta miasta jako przedstawiciela rządu na naszym terenie, celem skoordynowania pracy poszczególnych urzędów i agend, uproszczenia ich działalności i nawiązania ściślejszej współpracy nad usunięciem niedomagań administracyjnych. (a)

By nie było powodzi
 usuwajcie śnieg z Łodzi!

Chociaż śnieg jeszcze leży na ulicach, pomysłmy już o odwilży, a co za tym idzie — o roztopach. Niebezpieczeństwo „powodzi“ będzie bowiem tak długo wisiało nad nami, jak długo śnieg będzie leżał nieuprzątnięty. Zarówno dozorca domowi, jak i ZOM winni natychmiast wywozić nagromadzonego śniegu i wrzucać go do specjalnych zyspisk, t. zw. „śniegowców“ na kanałach, które prowadzą do kolektorów. (sk)

Panienci w perlonach nie dały rady

Śnieg pokonało-wojsko!

200 żołnierzy oczyściło tory kolejowe na Widzewie. Sytuacja komunikacyjna uległa już poprawie

„W marcu, jak w garncu“ — głosi stara gadka ludowa. Oznacza to, że pogoda w tym miesiącu może się raptownie zmienić, że zima nagle może ustąpić miejsca wiosnie i — na odwrót. Prześmak wiosny mieliśmy już przed kilku dniami. Pogoda była piękna, niebo lazurowe, a nad Raszynem pod Warszawą przeciągnął długi klucz bocianów, których wczesny przylot do kraju wróżył rychłe nastanie ciepłych dni. Tymczasem, niespodziewanie, wraz z bocianami nawiedziła nas iście zimowa zawierucha śnieżna o rzadko spotykanej sile.

Śnieg padał wczoraj niemal bez przerwy na terenie całego kraju. Jedynie we Wrocławiu chmury przetańczyły się i wyjrzało zza nich słońce. W Zakopanem notowano minus 10 stopni, tak samo w Karpaczu. Na Kasprowym było 19 stopni mrozu, na Wybrzeżu minus 2, w Łodzi minus cztery. Na ogół jednak, jeśli idzie o komunikację, warunki poprawiły się w ciągu dnia wczorajszego. Tramwaje miejskie i dojazdowe kursowały już normalnie za wyjątkiem odcinka Łódź — Lutomiernik. Pociągi elektryczne dojeżdżały tylko do Brusu.

Potężne zaspas śnieżne unieruchomiły tu również ruch na szosie. Autobusy nie wyjeżdżały z miasta, ani nie przychodziły. Z Warszawy przy był do Łodzi tylko jeden wóz i to z półtoragodzinnym opóźnieniem. Przez cały dzień specjalne pogotowia odkopywały 5 autobusów, które onegdaj ugrzęzły w zaspach. Uieruchomione maszyny znajdują się na trasie Łódź — Wieluń, Łódź — Piotrków oraz Łódź — Turek. Według przewidywań kierownictwa ruchu, dziś również nie będzie komunikacji autobusowej. Jeśli pogoda nie zmieni się na gorsze — wozy wyruszą dopiero jutro.

Jedna izba na 7 osób

Tylko budownictwo i akcja remontowa złagodzą ciężką sytuację mieszkaniową Łodzi

Dane statystyczne, którym dysponują władze miejskie, wykazują, że na obszarze Wielkiej Łodzi znajduje się łącznie 272 tysiące izb mieszkalnych. Wobec tego, że w Łodzi mieszka ponad 600 tysięcy osób, na jedną izbę wypada przeciętnie 2,2 mieszkańca. Błędnym byłoby jednak sądzić, że wiele jest mieszkań, zajmowanych tylko przez 2, wzgl. 3 osoby. Sytuacja mieszkaniowa w naszym mieście jest fatalna. Zagęszczenie dochodzi w wielu wypadkach do niesłychanych rozmiarów, mamy bowiem cały szereg mieszkań, w których mieszka po 5,6 a nawet 7 osób. W Łodzi odsetek mieszkań jednolobowych jest największy w Polsce. Ponieważ nie wszystkie domy mogą być od razu konserwowane, a ogromna ilość budynków jest zdewastowana wskutek wojny, to jedynym rozwiązaniem sprawy byłoby przeprowadzenie dalszych intensywnych remontów wzgl. rozwinięcie na szeroką skalę akcji budowlanej. Inaczej bowiem głód mieszkaniowy nie zostanie złagodzony. W ciągu pięciu lat należy wybudować kilkanaście tysięcy izb mieszkalnych, ażeby poprawić istniejący stan rzeczy. Należy przy tym uwzględnić naturalny przyrost ludności oraz wyjątkowe zagęszczenie, istniejące w dzielnicach robotniczych. (at)

Domki campingowe dla działkowców

Nowe udogodnienia przy wydzierzawianiu ogródków

Jak donosiliśmy niedawno, na terenie Łodzi przeznaczono obszerne tereny na zakładanie ogródków działkowych, których dzierżawcami mogą być ludzie pracy. W uzupełnieniu tej wiadomości podajemy dalsze szczegóły tej pożytecznej akcji. Dowiadujemy się bowiem, że na terenach tych przystąpi się również do budowy jednorodzinnych, drewnianych domków campingowych. Składać się one będą z jednego pokoju, kuchni oraz werandy. Władze odnoszą się do tej akcji bardzo przychylnie, przeznaczając na budowę domków campingowych odpowiednie kredyty, które poprzez oddziały Banku Gosp. Krajowego udzielane będą dzierżawcom działek. Sprawa ta będzie aktualna po wejściu w życie specjalnego dekrety. Domki campingowe będą oddane bez żadnych zastrzeżeń dzierżawcom działek, którzy mogą w nich mieszkać nawet przez cały rok. Jednocześnie zmieniło przepisy co do okresu trwania dzierżawy działki. Jeśli bowiem dzierżawca będzie wywiązywał się ze swych obowiązków, tj. należycie dbał o swą działkę, dzierżawa może być dożywotnia, a nawet rozciągnięta na dalsze pokolenie. Kto więc miałby jeszcze ochotę na działkę, może się zgłosić do sekretariatu Tow. Ogródków i Osiedli Działkowych przy ulicy Piotrkowskiej 80 codziennie do godz. 15-ej (ks)

Znacznej poprawie uległa komunikacja kolejowa. Pociągi z Wrocławia i Poznania nadchodzą już z minimalnymi opóźnieniami.

Duże różnice w czasie mają jeszcze pociągi, przychodzące z Katowic i Gdańska. Okazuje się, że śnieżnica najbardziej zrzyła się na terenie tych województw. Ruch towarowy, który onegdaj był poważnie sparaliżowany, wczoraj odbywał się już prawie normalnie. Najważniejsze jest to, że wszystkie transporty żywności przeznaczone dla Łodzi nadeszły bez przeszkód. W ten sposób śnieżnica nie będzie miała żadnych ujemnych skutków na odcinku aprowizacyjnym. Co się tyczy łódzkiego węzła kolejowego, to najgorzej wyglądała sytuacja na Widzewie. Personel kolejowy nie mógł dać sobie rady z odgarnięciem olbrzymich zasp śnieżnych, wobec czego zwrócono się o pomoc do przemysłu. Dyrekcja bawelniana przysłała ekipę ratowniczą, w skład której wchodziło kilkanaście... młodych dzlewców w kapelusikach i cienkich pończoszках. Po paru minutach polowa „ratowników“ rozbiegła się do domów. Jest to fakt bardzo znamienity. Tyle się bowiem mówiło i pisało o przygotowaniu na wypadek większych zamieci śnieżnych, tyle planowało i co się okazuje? Kiedy nadszedł moment — wszystkie przygotowania spaliły na panewce, bo pomocy kolejnictwu nie zapewniono! Na szczęście kolejarze znaleźli dobre go sojusznika w wojsku. Komenda garnizonu łódzkiego bez żadnych przygotowań i ob'etnic momentalnie oddała do dyspozycji oddział liczący 200 żołnierzy. O godz. 14-ej podstawiono pociąg i żołnierze udali się do Widzewa, gdzie w szybkim czasie uporali się z robotą, oczyszczając zasypane zwrotnice i tory. To się nazywa praca i to jest właściwa pomoc! (o)

Dziś grają polscy hokeiści z CDKA

W związku z opóźnionym przyjazdem polskich hokeistów do Moskwy program ich spotkań uległ pewnej zmianie. Drużyna polska pierwszy swój mecz rozegra w dniu dzisiejszym. Przeciwnikiem Polaków będzie mistrzowska drużyna ZSRR — CDKA. Mecz odbędzie się na stadionie Dynamo. Będzie to pierwszy oficjalny występ polskich hokeistów, dotychczas bowiem rozegrali dwa mecze treningowe z drużynami Dynamo i Skrzydła Sowiecków.

Co słyszą?

Czortek wraca do reprezentacji

W dniach 5 i 6 marca odbędą się pozostałe trzy mecze o mistrzostwo ligi w koszykówce. W Łodzi grać będą: YMCA — Zgoda i TUR — Zgoda, w Warszawie natomiast AZS (Warszawa) — Wisła. Poza tym w końcu bm. odbędzie się dodatkowy trzeci mecz YMCA — ZZK (Poznań), który zadecyduje o zdobyciu przez jedną z drużyn tytułu mistrza Polski w koszykówce.

RODAK nie stawiał się na mecz Polska — Węgry we Wrocławiu i w związku z tym został przez PZB zawieszony, aż do chwili ukończenia dochodzenia, które ma stwierdzić, czy nieobecność Rodaka była usprawiedliwiona.

Na mecz bokserski Polska — Czechosłowacja ustalone już zostały składy reprezentacyjne drużyn:

POLSKA: Kasperczak, Grzywoc, Matloch, Czortek, Chychła, Nowara, Szymura i Klimecki. Jako rezerwowi Koleczko. Sekundantem drużyny będzie trener Sztam.

CZECHOSŁOWACJA: Majdloch, Mouzlay, Traubenek, Petrina, Biesak, Torma, Svarko i Levansky.

Dziura w moście!...

Zeberko przyszedł do Zrazika w odwiedziny. Zrazik przyjmuje go niezbyt serdecznie. Siadają przy stole. Zaczynają rozmawiać. Rozmawiają dwie godziny. Zeberko rozgląda się niecierpliwie... Zeby choć podał szklankę herbaty...

Wreszcie postanawia dać nauczkę gospodarzowi. Wyciąga zegarek, kładzie na stole i przygląda się uważnie wskazówkom.

— Panie Zeberko — pyta się zdziwiony Zrazik. — Co to ma znaczyć?

Nic... Urządzą sobie wyścigi.

— Jakże wyścigi?..

— Jestem ciekaw, co pierw tu stanie na tym stole — zegarek, czy szklanka herbaty z ciastkami?..

* * *

Pan Bąbelek spotyka na ulicy Ciunkowskiego, który ma obandażowaną całą głowę.

— Co się stało?.. — pyta pan Bąbelek.

— Ano... Nieszczęśliwie wskoczyłem do tramwaju...

— Pośliznął się pan na stopniu?

— Nie, uważa pan, że mną była inna historia...

Wskoczyłem całkiem prawidłowo, ale byłem uważa pan, trochę podchmieleony i nie zauważyłem, że tramwaju w ogóle nie było...

* * *

Doktor Kasochorski wyjeżdża na miesiąc na urlop do Zakopanego.

Na dworcze żegna go kilku znajomych.

— A co będzie z pacjentami?.. — zwraca się doń jeden z nich.

— Trudno!.. — odpowiada doktor Kasochorski. — Trzeba żyć i dać żyć innym.

Cardal (CSR) wygrał bieg na 30 klm.

Najlepszy z Polaków, Kwapien zajął siódme miejsce

Warunki atmosferyczne w Zakopanem uległy poprawie o tyle, że wczoraj w ramach zawodów o „Puchar Tatr” odbył się zgodnie z programem bieg narciarski na 30 klm. Wiatr ustał, lecz świeże opady śnieżne wymagały od narciarzy wielkiego wysiłku. Ci, którzy wylosowali dalsze numery startowe, mieli ułatwione zadanie, gdyż jechali już po przetartej trasie, naj-

gorzej natomiast czuli się ci, którzy jadąc jako pierwsi, trasę tę przecierali.

Już przed rozpoczęciem biegu ogólnie za faworytów uchodzili narciarze czescy z Cardalem na czele, oraz Finowie, specjaliści od biegów na długie dystanse. Mieli oni to szczęście, że startowali w trzeciej dziesiątce. Niemal tuż przed biegiem wycofali się dwaj Polacy mistrz Polski na

tym dystansie Holesza oraz Bukowski. Natomiast dopuszczono dodatkowo Kwapienia, który startował jako pierwszy. Tym samym szansę Kwapienia zmały. Mimo tego Kwapien biegł bardzo ładnie i ostatecznie w klasyfikacji znalazł się na siódmym miejscu, jako najlepszy z Polaków, w gronie Czechów i Finów.

Trasa biegu na 30 klm. biegła dwoma pętlami w kierunku na Kościeliska i na Jaszczurówkę. Pierwsza pętla miała długość około 20 klm. druga natomiast 10. Start i meta biegu na stadionie.

Zwyciężył doskonale Cardal (Czechosłowacja), uzyskawszy najlepszy czas 2.14.07. Drugie miejsce zajął również narciarz Czechosłowacji Hlavac z wynikiem 2.16.56. Dopiero na trzecim miejscu znalazł się pierwszy z Finów, Salonen 2.18.02. Na czwartym miejscu znów Czech, Baldir 2.19.03. 5) Pumpen (Finlandia) 2.19.54, 6) Dvorak (Czechosłowacja) 2.20.29, 7) Kwapien (Polska) 2.20.48, 8) Zaiczek (Czechosłowacja) 2.20.50, 9) Simunek (Czechosłowacja) 2.21.47 i 10) John (Czechosłowacja) 2.22.42.

Różnica czasu uzyskanego przez pierwszego w klasyfikacji ogólnej Cardala, a dziesiątego z kolei Johna wynosi zaledwie 8 min. 35 sek. Kwapien biegł bardzo dobrze i gdyby nie musiał przecierać trasy uzyskałby ostatecznie dużo lepszy wynik.

W dniu dzisiejszym w godzinach przedpołudniowych odbędzie się bieg zjazdowy męski do kombinacji alpejskiej, po południu natomiast slalom otwarty i do kombinacji. Wieczorem nastąpi uroczyste zakończenie zawodów.

Szachiści rozpoczynają rozgrywki o mistrzostwo Łodzi

„Dnia 6 marca 1949 r. rozpoczynają się rozgrywki szachowe o Drużynowe Mistrzostwo Okręgu w klasie „B” na rok 1949. Zebranie informacyjno-organizacyjne odbędzie się dnia 3. III, br. w lokalu K. S. Tramwajarz przy ul. 11-go Listopada 30 o godzinie 18.30.

Wszystkie Kluby Szachowe zrzeszone i nie zrzeszone w L. O. Z. Szach. chcące brać udział w rozgrywkach, winny przysłać swoich przedstawicieli na powyższe Zebranie. Obowiązuje pisemne zgłoszenie składu osobowego drużyny oraz wpłacenie wpisowego w wysokości 500 zł.

Na podstawie przeprowadzonych rozgrywek, Kluby zostaną podzielone na klasy „B” i „C”. Drużyna, która zajmie pierwsze miejsce w Mistrzostwach, zostanie zakwalifikowana do klasy „A” L. O. Z. Szach.

Walne zebranie

W dniu 6 marca br. o godzinie 10. tej w sali przy ul. Daszyńskiego 35 odbędzie się doroczne Walne Zebranie Walne Zebranie członków Z. K. S. „Pocztowiec” Łódź.

Na porządku dziennym zebrania sprawa przejęcia Z. K. S. „Pocztowiec” przez Zrzeszenie Sportowe „Związkowiec” Łódź.

Poznań już ma finalistów indywidualnych mistrzostw w boksie

Na podstawie przeprowadzonych eliminacji do finałów indywidualnych mistrzostw w boksie okręgu poznańskiego zakwalifikowali się:

w wadze muszej — Nachowiak („Stella” — Gniezno), Sucharski (Gorzowia), Górny („Metalowiec” — Srem) i Woźniak (ZZK — Ostrów).

waga kogucia — Janowaczyk („Włóknarz” — Kalisz), Jędraszek (Warta).

waga piórkowa — Flisiak (ZZK — Gniezno), Panke („Zjednoczeni” — Poznań), Dziewanowski („Włóknarz” — Kalisz), Szymański (Warta).

waga lekka — Wesołowski II („Stella” — Gniezno), Stachowiak (Szamot. KS.), Wrzosek („Włóknarz” — Kalisz), Adamski (ZZK — Ostrów).

waga półśrednia — Adziński (HCP), Cisłowski (Gorzowia), Nowaczyk, Ratajczak (Warta).

waga średnia — Ratyński (HCP), Kubala

(Gorzowia), Grzelak („Włóknarz”), Suwiczak (Warta).

waga półciężka — Wesołowski I („Stella” — Gniezno), Tomalak (Gorzowia), Talarczyk (ZZK — Poznań), Kolodziej (ZZK — Ostrów).

waga ciężka — Olejniczak („Stella” — Gniezno), Jądrzyk (Szamotulski — KS.), Kurzawa („Włóknarz” — Kalisz), Majewski (Warta).

Finały indywidualnych mistrzostw odbędą się w dniach 11, 12, i 13 marca br. w Poznaniu systemem punktowym t. zn. walczy każdy z każdym POZB wyznaczony rezerwowym, którzy w wypadku nieprzybycia, lub niemożności startu któregoś z zawodników wezmą udział w mistrzostwach.

Waga musza — Balcer (HCP), waga kogucia — Bogucki („Metalowiec” — Srem), waga piórkowa — Adamski („Gwardia” — Poznań), waga lekka — Szuklerek (Warta), waga półśrednia — Musiał (ZZK — Poznań), waga średnia — Wiśniewski („Gwardia” — Poznań), waga półciężka — Franek (Warta).

MKS pokonał PSTP 9:7

Debisz demuluje Mielczarka, a Kierus zwycięża przez t. K. O.

Wczoraj w hali WIMA odbyło się b. ciekawe spotkanie pięściarskie między uczniami Państwowej Szkoły Tech. Przemysłowej a reprezentacją Międzyszkolnego Klubu Sportowego. Reprezentacja PSTP wystąpiła w swym najlepszym składzie z Markiewiczem, Szalińskim, Samczyńskim na czele. W drużynie MKS-u na stąpiły pewne zmiany w zespole. W wadze średniej Wiecek, nie został dopuszczony do walki z powodu nadwagi, i zastąpił go rezerwowi Seta.

Zawodnicy LKS-u Pietrzak, Debisz, Kierus mimo iż posiadają w niedzielę ciężki mecz z Wartą poznańską, do spotkania zjawili się w komplecie przyczyniając się w większej mierze do zwycięstwa.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem MKS-u w stosunku 9:7. Wynik ten mógł być nieco korzystniejszy dla drużyny MKS-u gdyby nie błąd jaki popełnili sędziowie ogłaszając walkę Pietrzak — Witkowski za nierozstrzygniętą. Pietrzak walkę wygrał b. wyraźnie i przekonująco.

Publiczność, której zebrano się w hali WIMY ok. 2000, wyrażała niezadowolenie po ogłoszeniu wyniku tej walki w sposób b. jawny, mimo

iż składała się ona przede wszystkim z uczniów PSTP.

W meczu tym odbyły się 2 pojedynki w wadze muszej i dwa w wadze piórkowej. Najlepszym zawodnikiem PSTP okazał się SZALIŃSKI. W drużynie MKS-u dobrze wypadł Pietrzak, Debisz, Maciąg, Aniela i Kierus. Wyniki spotkań są następujące:

W wadze muszej ANIELAK (MKS) mając przez wszystkie starcia przewagę punktową zwyciężył na punkty NOWAKA (PSTP). W drugiej parze wagi muszej MACIĄG (MKS) również na punkty zwyciężył MORAWSKIEGO (PSTP).

W wadze koguciej CZYŻEWSKI (MKS) przegrał na punkty z SZALIŃSKIM (PSTP). W wadze piórkowej PIETRZAK (MKS) remisował z WITKOWSKIM (PSTP). W drugiej parze wagi piórkowej SAMCZYŃSKI (PSTP) zwyciężył na punkty GAZICKIEGO (MKS).

W wadze lekkiej DEBISZ (MKS) zwyciężył wysoko na punkty MIELCZARKA (PSTP). W wadze półśredniej KIERUS (MKS) zwyciężył w III rundzie przez t. k. o. PRZEPIÓRKĘ (PSTP). W ostatniej walce MARKIEWICZ wygrał na punkty z SETA. (MKS). W ringu sędziował ob. ŚLABY.



— Co się pani stało? — spytała szybko.

Gabriela Gren przesunęła ręką po czole.

— Ach, nic!.. Nic takiego!.. Stare wspomnienie!.. Może ci powiem o tym kiedy indziej, Krystyno...

W tym słowie „Krystyno” jest tyle niespodziewanej łagodności i miękkości, że dziewczyna otwiera szerzej oczy.

Ach, co za zaczarowane popołudnie zagadkowych zdarzeń, półśówek i niedopowiedzeń! Ale największa niespodzianka ma nadejść za chwilę, bo oto rozległ się dźwięk dzwonka i potem do pokoju wkroczył ktoś, na czyj widok mimo woli cofnęła się krok w tył...

Rozdział czwarty.

NIESPODZIEWANY AWANS

On, stojąc w drzwiach, złożył obu panom niski ukłon.

Był ubrany z niezwykłą starannością: dżentelmen w każdym calu.

Na widok Krystyny, tej ubranej w koronową suknię, o wymalowanych ustach i wyretuszowanych rzęsach, uśmiechnął się dyskretnie, a potem rzekł niskim, trochę sflumionym głosem.

— Dobry wieczór paniom!

Z panią domu przywitał się grzecznie ale dość sztywno.

— Pan pozwoli, że przedstawię mu swoją pomocnicę: pan Norbert Gorwicz, panna Krystyna Wierusz — rzekła zaraz potem Grenowa.

Gorwicz podszedł do Krysi.

— Bardzo się cieszę, że panią spotkam — pocałował ją w rękę — a przede wszystkim chciałbym przeprosić panią za tamtą scenę na ulicy.

Zamienił z Gabrielą znaczące spojrzenie i ciągnął dalej.

— Chciałem panią koniecznie poznać ale w sposób, w jaki to zrobiłem, był niezupełnie fortunny i wynikło z tego całkiem niepotrzebne qui pro quo.

Roześmiał się.

— Ja wiem, że wyglądało to tak, jak gdybym szukał taniej przygody. Wyczułem, że wzięła mnie pani za tuzinkowe go Don Juana, zaczepiającego na ulicy kobiety. Mogę panią jednak zapewnić, że (choć rzeczywiście podoba mi się pani) zbliżyłem się do niej w zgoła innych celach.

Widocznie w międzyczasie pani domu musiała zadzwonić, bo w uchylonych drzwiach ukazała się służąca, starsza, milcząca kobieta, wnosząc na tacy serwis i maszynkę z kawą.

— Gdzie państwo zjedzą podwieczorek? — spytała lakonicznie.

— Naturalnie nie tutaj, tylko w saloniku — również lakonicznie odparła Grenowa i z wdziękiem pochyliła głowę.

— Państwo zechcą przejść do saloniku... Nie zaszkodzi nigdy filiżanka dobrej kawy.

— Przepadam zawsze za dobrą kawą! — Gorwicz, jak przystało na prawdziwego światowca, nie dał się prosić.

Usiedli we trójkę na taborecikach przy niskim stole, a milcząca pokojówka napełniła filiżanki gorącym, czarnym napojem.

— Nie znam jeszcze gustów pana — rzekła grzecznie Gabriela. — Co pan woli? Ciasteczka, kekсы czy sandwicze?

— Może być parę keksów!

— A pani nie pytam o jej gust, bo wiem, co lubią młode dziewczęta —

Grenowa położyła jej na talerzyku ciastko z kremem.

Krystyna jest wyraźnie skrupowana. Mieszając tyżeczką kawę, wylewa parę kropel na spodeczek. Z uznaniem spogląda na wielkopańskie manierey Gorwicza, który zachowuje się bardzo swobodnie.

Wyczuł na sobie jej spojrzenie i uśmiechnął się.

— Prezentowała się pani bardzo stylowo w tamtej ślubnej sukni, ale powiem szczerze, że w tej, koronowej, wygląda pani jeszcze ładniej.

— Ubrałam ją według mojego gustu! — objaśniła go pani domu.

— Wystarczy, że powiem tylko: według gustu Gabrieli Gren! — rzucił jej bez uśmiechu zdawkowy komplement.

— A maquillage? — pytał dalej, trzy mając w palcach keksa.

— To był również mój pomysł!

— Za który jestem pani wdzięczny; bo w ten sposób ujrzałem drugie oblicze panny Krystyny; to oblicze, które (choć prywatnie wolę świeże, niewymalowane buzie) z mojego zawodowego punktu interesuje mnie znacznie więcej.

— Czy pan jest może malarzem? — po raz pierwszy wtrąciła się do rozmowy Krystyna.

Człowiek o twarzy marzyciela, a oczach zdobywcy, roześmiał się znów.

(D. c. n.)